

Jaki skutki powoduje wada wymowy?

Drogi Rodzicu,

Pamiętaj, że to Ty odpowiadasz za rozwój językowy swojego dziecka. Dzięki Tobie i pracy jaką wkładasz w rozwój językowy Twoje dziecko będzie miało lepszy start w dorosłość. Jeśli zaniedbasz tę sferę Twoje dziecko:

- może mieć większe kłopoty w nauce czytania i pisania (agramatyzmy, nieprawidłowa budowa zdań, uporczywe literowanie, kłopoty z łączeniem liter i głosek w wyrazy, z przejściem od głoskowania do czytania sylabami i wyrazami, opuszczanie, przestawianie lub dodawanie różnych głosek i sylab, zamienianie wyrazów o podobnym brzmieniu; w pisaniu kłopoty z posługiwaniem się dwuznakami, spółgłoskami miękkimi, dźwięcznymi i bezdźwięcznymi, końcówkami fonetycznymi –ą -om, inne).
- trudność z budowaniem prawidłowych zdań lub dłuższych wypowiedzi
- może być narażone na złośliwości ze strony rówieśników – przyjmie wówczas wycofanie jako linię obrony i nie będzie chciało uczestniczyć w życiu szkolnej społeczności
- może mieć obniżone poczucie własnej wartości
- niechętnie będzie wypowiadało się, ponieważ będzie bało się oceny rówieśników i nauczycieli
- wypowiadając nieprawidłowo głoski może być niezrozumiałe dla otoczenia – pojawi się w nim poczucie winy, uczucie, że jest gorsze, a doznawany stres może pogłębić wadę wymowy
- dziecko skupiając się za bardzo na tym, aby jego wypowiedź była poprawna, nie skupia się na treściach przekazywanych przez nauczyciela. Powoduje to wybiórcze kodowanie informacji poniżej możliwości dziecka.

Jak pomóc dziecku?

- ✓ należy wzmacniać w dziecku poczucie własnej wartości
- ✓ nie karać, nie krzyżeć, gdy nieprawidłowo wymawia głoski
- ✓ codziennie ćwiczyć z dzieckiem i chwalić za każdy postęp
- ✓ należy uprzedzić dziecko, że terapia logopedyczna nie przynosi od razu efektów i konieczne są systematyczne ćwiczenia.

Rodzice! Pomóżcie dziecku osiągnąć sukces a będzie chętnie ćwiczyło i będzie widziało sens swojej ciężkiej pracy nad prawidłową wymową.



Bajka terapeutyczna M. Molicka

Kamil nie chciał rano wstać. Zęby mył prawie 10 minut. Potem powolnym ruchem zakładał prawą nogawkę spodni na lewą nogę a koszulkę tył do przodu. Tak naprawdę wcale nie miał ochoty iść do przedszkola. Tam wszyscy się z niego śmiali i nikt nie chciał się z nim bawić.

– Kamil, znowu trzeba na ciebie czekać! Pospiesz się.

Nie chciał widzieć żadnych dzieci ani pani wychowawczynie. Wszystko miało być inaczej – pani miała być miła a dzieci miały się z nim bawić.

– Kamil! Znowu przez ciebie spóźnię się do pracy!

W przedszkolu było tak jak przypuszczał. Większość dzieci nie zwracała na niego uwagi a reszta przezywała:

– ÓSZEMKA!, SZANDAŁY!

– Więcej już tu nie przyjdę – pomyślał Kamil siedząc w kącie sali na podłodze.

Chciał budować z klocków – zabrał mu je Paweł, zaczął bawić się ciężarówką – została wyrwana chłopcu przez Adama. Czuł się gorszy od swoich kolegów i koleżanek. Nic nie potrafił zrobić a na dodatek jego mowa była niezrozumiała, kiedy w ogóle odważył się odezwać.

– Kamil, nie dostałeś kartki. Inne dzieci już dawno rysują. Dlaczego się nie upomniałeś?

On nigdy się nie upominał. Już nie raz został pominięty, gdyż pani go nie zauważyła. Dzieci rysowały na temat: moje ulubione wakacje. Dzisiaj prace miały być wyjątkowo ważne, gdyż pani wychowawczynie wraz z panią z młodszej grupy miały wybrać trzy najładniejsze prace, które zostaną wysłane na konkurs do Warszawy.

– Zbieram rysunki – oznajmiła wychowawczynie. Kamil, oddaj mi swoją pracę.

Chłopak najchętniej zachowałby ją dla siebie. Nie chciał, by inni ją oglądali. Przecież jest zupełnie nieudana – myślał. Wszyscy na pewno będą się z niej śmiać.

– Ja z panią Małgosią obejrzymy teraz wszystkie rysunki i wybierzemy trzy, które zostaną wysłane na konkurs. A wy pobawcie się w tym czasie klockami, lalkami, autami.

Dla Kamila jak zwykle nie została żadna zabawka. Siedział znowu w kącie sali i wyobrażał sobie, że jest już w domu - układa swoje ulubione puzzle z Myszką Miki z tatą a potem słucha bajki czytanej przez mamę.

– Konkurs rozstrzygnięty. Wszystkie prace są bardzo nam się podobają. Musiałyśmy jednak wybrać trzy, które wezmą udział w konkursie. Wybrane przez nas prace narysowali: Ania Kwaśny, Ewa Szymańska...

Kamil nie słuchał. Myślał tylko o tym, żeby mama już przyszła. Poprosi ją, by nie iść jutro do przedszkola. Zostanie w domu. Obieca, że nie otworzy nikomu drzwi i nie będzie bawił się zapalkami.

– Trzeci wybrany rysunek to praca Kamila Wójcika.

– Kamila? – dzieci nie mogły uwierzyć. Przecież on nic nie potrafi – mówiły między sobą.

– Kamil, to twój rysunek, prawda?

Dopiero teraz to usłyszał.

– Mój? Nie mógł uwierzyć. Ani on, ani pozostali przedszkolacy.

Pani powiesiła wszystkie rysunki na wielkiej korkowej tablicy, trzy wybrane zamieściła w środku. Dzieciom bardzo podobały się wakacje Kamila na innej planecie, gdzie bawił się z zielonymi stworkami. Pierwszym dzieckiem, które podeszło do Kamila była wysoka jasnowłosa Ola.

– Bardzo fajne wakacje – powiedziała. Nigdy bym nie wpadła na taki pomysł.

Grześ spytał czy chce budować z nim miasto, ale najważniejsze było dla Kamila to, co powiedział mu Adam – ten, który tak często się z niego naśmiewał:

– Wiesz, ja też kiedyś źle mówiłem i inni nie chcieli się ze mną bawić. Przez całe średniaki chodziłem z mama do logopedy. Pomogło. Tylko jak bardzo się zdenerwuję, to się zapominam.

Może wcale nie powiem mamie, że nie pójdę jutro do przedszkola – myślał Kamil. W każdym razie na pewno muszę iść do tego logopedy! A poza tym nie jestem taki najgorszy – w końcu mój rysunek zostanie wysłany na konkurs do Warszawy.